



# Narodziny nowego świata

*Martinus*

## **Ludy Wschodu są bardzo religijne i uduchowione, lecz w ogóle nie kierują się intelektem**

Religie Wschodu nauczają, że medytacja jest drogą do osiągnięcia doskonałości. Głoszą, że aby osiągnąć ten cel, należy wyzbyć się wszystkich ziemskich więzi oraz materialnych żądz i potrzeb, wybrać samotność, a swoje myśli skoncentrować wyłącznie na sprawach najwyższych i na Bogu. Dla ludzi z cywilizacji Wschodu takie podejście ma pierwszoplanowe znaczenie i całkowicie ukształtowało ich sposób bycia oraz postępowania, ale mimo wszystko nie przyniosło im doskonałości. Miliony istot żyją w nędzy, w niebezpieczeństwie śmierci głodowej, inne zaś miliony umierają z głodu i nie robi się nic, by im pomóc. Ludzie z cywilizacji Wschodu są bardzo religijni, lecz w ogóle nie kierują się intelektem. Wśród nich żyło wielu mniejszych lub większych mędrców, których ogół społeczeństwa otaczał głęboką czcią. Chociaż mędrcy ci byli wysłannikami Boga do ludzi, wśród których żyli, to niestety nie potrafili ich wyzwolić, czyli stworzyć solidnej, przepelnionej pokojem cywilizacji. Osiągnęli za to pewne umiejętności w przeprowadzaniu duchowych, okultystycznych eksperymentów, które jednak są właściwe wcześniejszym stadiom ewolucji(1). Mędrcy ci, z wyjątkiem paru oswojonych światła(2), którzy również żyli na Wschodzie, nie posiadali prawdziwej świadomości kosmicznej.

## **Antyintelektualne podejście ludów Wschodu do życia spowodowało ucieczkę od świata doczesnego**

Najważniejszym elementem religijności ludów Wschodu jest najmniejsze z możliwych skupianie uwagi na świecie materialnym, a w zamian niemal wyłączna koncentracja na świecie duchowym. Chociaż taka postawa może mieć zalety, to jednak, jak się okazało, może też zaprowadzić nas na bezdroża. Dzieje się tak wówczas, gdy człowiek wpada w stagnację i zbacza z drogi prowadzącej do

celu, którego osiągnięcie jest prawdziwym przeznaczeniem ludzkości. Antyintelektualne nastawienie do zagadnień bytu, czyli takie, które odwołuje się do innych niż rozum możliwości poznania, na przykład do instynktu i wiary, prowadzi do umysłowego letargu. Ludzie odrzucający poznanie rozumowe i kierujący się wyłącznie wiarą wybierają pewnego rodzaju ucieczkę od tego świata. Medytacja i kwestie duchowe zajmują naczelną rolę w ich życiu i tłamszą potrzebę rozwoju umiejętności współżycia z bliźnimi.

Nienaturalnie duża dawka medytacji w celu osiągnięcia rozwoju duchowego paradoksalnie zakłóca ten rozwój, gdyż duchowe nastawienie do życia zanadto dominuje wobec stopnia rozwoju moralnego(3). Ludzie, o których mowa, najchętniej żyliby w samotności, z dala od innych, jako pustelnicy. Chociaż wielu z nich może być życzliwymi i wspaniałymi osobami, to nie są wzorem do naśladowania w dążeniu do osiągnięcia prawdziwych celów rozwoju człowieka. Celu życia nie można zrealizować, uciekając od bliźnich, by w odosobnieniu rozmyślać o Bogu. Ucieczka w izolację to ucieczka od doświadczeń i wzbogacających nas przeżyć, które niezawodnie przynosi nam współżycie z innymi ludźmi.

## **Dogmatyczne, antyintelektualne rozumienie chrześcijaństwa w zachodnim świecie**

Tendencja do zbaczania z właściwej drogi rozwoju, jaką jest doskonalenie umiejętności współżycia z innymi ludźmi, obecna jest także – choć w innej formie – w zachodniej, chrześcijańskiej cywilizacji. Mimo że Chrystus dał nam przykład osobowości człowieka doskonałego, w chrześcijaństwie stworzono pogląd prowadzący do zastoju intelektualnego. Czy wiara w „zbawienie przez krew Jezusa” i „zmycie grzechów krwią Jezusa” nie prowadzi do umysłowego letargu? Według dogmatycznie rozumianego chrześcijaństwa wcale nie chodzi o to, by w życiu spełniać dobre uczynki. Wystarczy tylko wstąpić w szeregi tych, którzy wierzą, że Chrystus

umarł za nich na krzyżu. Doktryna chrześcijańska zakłada, że rodzimy się grzesznikami, że ciąży na nas grzech pierworodny i z tego powodu zasługujemy na wieczne potępienie. Ratunkiem dla nas ma być błaganie Boga o łaskę i o zbawienie przez „krew Baranka Bożego”, która ma zmyć nasze grzechy.

Jest to powszechny pogląd w cywilizacji zachodniej. Pod jego wpływem ludzie o słabo rozwiniętych zdolnościach intelektualnych w kwestiach rozwoju duchowego mogą wpaść w umysłowy zastój. Mogą też uważać powyższe ideały religijne za boskie. Jednakże tego rodzaju „ideały” nie mają nic wspólnego ze wzorem osobowości i postępowania, jaki pozostawił nam Chrystus.

### **Jedyną drogą do pokoju na świecie jest rozwój prawdziwej sztuki życia**

Wyraźnie widać, że bardzo antyintelektualne przekonania ludów Wschodu i Zachodu nie mogą zapewnić ludzkości prawdziwego pokoju ogarniającego swoim zasięgiem cały świat. Nie mogą też zapewnić równego podziału dóbr życiowych między ludźmi. Jedyną drogą rozwoju prowadzącą do trwałego pokoju na świecie jest opanowanie przez człowieka prawdziwej sztuki życia. Człowiek musi świadomie rozwijać umiejętność współżycia w doskonałej harmonii z innymi istotami. Właściwa droga rozwoju nie wiedzie przez ucieczkę w samotność, by medytować w odosobnionych miejscach, w izolacji od bliźnich. Nie możemy też zmierzać do celu, rozpychając się łokciami, zaspokajając swoje potrzeby kosztem innych i jednocześnie wierząc, że zostaniemy zbawieni, gdy tylko pomodlimy się o łaskę bożą i odpuszczenie grzechów.

### **Medytacja i ucieczka w samotność nie mogą zaprowadzić ludzi do doskonałości, szczęścia i pokoju**

Pogląd, że zbawienie można znaleźć, żyjąc w odosobnieniu, prowadzi do utraty umiejętności rozumienia ludzi. Brak zrozumienia powoduje z kolei wstrzymanie rozwoju umiejętności świadomego przebaczenia i służenia innym. Gdy przebywamy w samotności, nie ma okazji by uzewnętrzniły się wszystkie niedobre i niedoskonałe aspekty naszej osobowości. Niektórzy uważają to jednak za pozytyw odosobnienia. Niestety mylą się, ponieważ nie da się przecież przewyciężyć i usunąć tego, czego się nie uzewnętrzni. Osoba przebywająca w odosobnieniu z łatwością może stworzyć pozory bycia dobrym człowiekiem, szczególnie wtedy, gdy

ludzie przynoszą jej w darze strawę i odzież oraz gdy uważają ją za świętą. Z drugiej strony należy powiedzieć, że samotne ćwiczenie sztuki pozytywnego myślenia jest godne polecenia i od czasu do czasu przyda się każdemu z nas. Ale samo pozytywne myślenie nie wystarcza. Aby pozytywne myśli miały realne znaczenie, musimy je wdrażać na co dzień.

Można zapytać, jak poradziliby sobie w życiu ci liczni pustelnicy, gdyby los nagle rzucił ich między ludzi, którzy potrafiliby ich szkalować, okłamywać, prześladować i narażać na wszystkie inne nieprzyjemne zdarzenia, przytrafiające się zwykłym ludziom każdego dnia? Czy nieprzyzwyczajeni do funkcjonowania w takich warunkach, umieliby wtedy zachować się godnie, odpowiednio do własnego wyobrażenia o swojej świętości? Czy nie popadliby w ubóstwo materialne? Przecież właśnie to przytrafiło się ludom Wschodu. Przyzwoliły one, by antyintelektualne, duchowe nastawienie do bytu odwiodło je od rozwoju poprzez codzienne, praktyczne, materialne życie. Ludy Zachodu, wykorzystując tę słabość, stały się ich ciemniznami na całe stulecia. Wyraźnie widać, że życie w odosobnieniu i oddawanie się medytacjom nie może zaprowadzić ludzi do doskonałości, wiecznego pokoju i szczęścia.

### **Sens istnienia**

#### **to połączenie się życia z życiem poprzez miłość**

„Odpuszczenie grzechów” oraz „zbawienie przez krew Jezusa” i „łaskę boską”, które wyznaje Zachód, nie potrafiły zapewnić człowiekowi prawdziwej ochrony przed złem ani stworzyć pokoju. W imię Chrystusa prowadzone były niezliczone wojny. Kapłani święcili broń, a w modlitwach prosili Boga o zwycięstwo. Jednakże, wraz ze wzrostem zdolności intelektualnych człowieka, liczba osób naprawdę wierzących ustawicznie malała. Ludy Zachodu są wyposażone w praktyczne zdolności umysłowe, rozwinięte podczas walki o byt, i właśnie dlatego dogmaty religijne utraciły dla nich znaczenie, a główną wartością stały się dobra materialne.

Obecnie wojna toczy się i na Wschodzie, i na Zachodzie. Wszyscy są w stanie wojny przeciw wszystkim(4), a możliwość ucieczki w samotność prawie nie istnieje. Nawet Tybet, który przez tysiąclecia był enklawą religijną, został teraz przez komunistów włączony w sferę materializmu. Czego więc jesteśmy dzisiaj świadkami? Otóż jesteśmy świadkami kapitulacji postaw życiowych, które charakteryzuje albo nadmierne praktykowanie medytacji, albo ślepa wiara w „odpuszczenie grzechów” i w „łaskę boską”. Postawy takie nie mają

pozytywnego wpływu na tworzenie naszej cywilizacji. Czy w związku z tym zwycięży ateizm i materializm? Tak nie będzie, bowiem nie zwyciężą ani ortodoksyjne religie Wschodu, ani Zachodu. I chociaż religie ulegają zanikowi, ustępując praktycznemu materializmowi, to okaże się, że światopogląd materialistyczny jest równie nietrwały, co światopogląd oparty na antyintelektualnej religijności.

Jedyne, co może ludziom pomóc w zakończeniu wojny wszystkich przeciw wszystkim, panującej dzisiaj na całym świecie, jest dokładna znajomość fizycznych i duchowych praw natury. Egzystencja ma tylko jeden jedyny sens, a jest nim łączenie się życia z życiem, które może się dokonać wyłącznie poprzez uniwersalną, bezinteresowną miłość.

### **Miłość, czyli Duch Święty(5), przekształca świat**

Miłość to nie tylko pieczyta i zbliżenie się żywych istot, by *stać się jednym ciałem* w celu spłodzenia potomstwa. Miłość to energia przenikająca cały Wszechświat, znana także pod pojęciem „Duch Święty”. Przesłanie wyzwolicieli świata, które Chrystus na przykładzie swojego życia przekazał ludzkości, jest dowodem, że każdy człowiek może się otworzyć przed boską, uniwersalną miłością. Dzięki temu, zamiast uciekać od życia w świecie materialnym, może przyczynić się do wpłynięcia uniwersalnej miłości do tego świata i zmienić go na lepszy swoimi codziennymi uczynkami oraz swoim zachowaniem.

### **Nauka duchowa będzie fundamentem nowej ogólnoswiatowej cywilizacji**

Świat materialny podlega licznym prawom natury. Aby się w nich rozeznać, kierujemy się intelektem. Ich dokładne poznanie umożliwia nam nauka. Znajomość praw natury oraz praktyczne zastosowanie wiedzy o nich jest źródłem postępu i rozwoju. Zdolność myślenia stanowi umiejętność natury duchowej. Z czasem rozwój umysłowy człowieka osiągnął tak wysoki poziom, że teraz żyje on w takim samym stopniu w świecie duchowym, co w materialnym. Aby rozeznać się w świecie duchowym, również podlegającym licznym prawom natury, ludzkość także potrzebuje specjalnej nauki. Dzięki niej będzie mogła poznać ów świat. Jeśli coraz więcej ludzi na Wschodzie i Zachodzie będzie stosować w codziennym życiu wiedzę wynikającą ze znajomości praw natury świata duchowego, to nauka duchowa stanie się czynnikiem wspomagającym stworzenie fundamentu nowej ogólnoswiatowej cywilizacji, której przewodnią zasadą będzie troska

o bliźniego swego.

W powyższy sposób powstanie nowy świat, w którym ludzie nie będą uciekać w samotność, chociaż niekiedy przebywanie w odosobnieniu będzie im sprawiało przyjemność. Nie będą też starać się o przynależność do kategorii „nawiedzonych” czy „wybrańców Boga”, żyjących w przekonaniu, że wszyscy inni błędzą i zostaną potępieni oraz skazani na „wieczysty ogień piekielny”. Ludzie uświadomią sobie, że nie ma innego „piekła” niż świat opanowany wojnami, w którym dominują mściwość, nienawiść, rozgoryczenie, brak współczucia i zrozumienia dla bliźnich oraz samozawinione cierpienie. Jedyne istniejące piekło to świat, który znamy z codziennego życia. Według prawa przyczynowo-skutkowego, zwanego także prawem karmy(6), *co człowiek sieje, to i żąć będzie*. Oznacza to, że do każdego człowieka powracają popełnione przez niego uczynki. Proces ten, zgodnie z zasadą reinkarnacji(7), trwa z wcielenia na wcielenie i będzie trwał dopóty, dopóki ludzie nie spełnią uniwersalnego prawa będącego spełnieniem wszystkich praw – prawa nakazującego miłowanie bliźniego. Ponieważ: *Miłość nie wyrządza zła bliźniemu. Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa*. Doskonalenie się w spełnianiu tego prawa jest jedyną rzeczywistą drogą do stworzenia pokoju na świecie. Można bowiem połączyć to, co najlepsze w cywilizacji wschodniej i zachodniej. Kiedy to się stanie, ludzie przestaną uciekać z ziemskiego padoku w samotność, by oddać się ciągłym medytacjom. Ani też nie wybiorą ucieczki w świat wartości materialnych, zapominając o duchowym wymiarze bytu oraz jego prawach.

### **Tak zwanych chrześcijan w zachodnim świecie nie można nazywać uczniami Chrystusa, dopóki nie zaczną postępować według Jego przykazań**

Wielu wyznawców religii chrześcijańskiej na Zachodzie od dawien dawna wyznaje pogląd, że powinni, tak jak misjonarze, udać się w świat i w ten sposób spełnić przykazanie Chrystusa: *Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!* Właśnie dlatego próbowali nawrócić ludy Wschodu na dogmatyczne chrześcijaństwo, którego podstawą jest wiara w odpuszczenie grzechów i zbawienie przez łaskę i krew Jezusa. Bez wątplenia uczynili wiele dobrego, szczególnie poprzez wykorzystanie w życiu swoich praktycznych i intelektualnych umiejętności, tak przydatnych w pracy lekarza czy nauczyciela. Ale dopóki chrześcijaństwo w rozumieniu ludzi Zachodu

pozostanie tylko dogmatyczną doktryną, w którą trzeba uwierzyć, aby dostąpić zbawienia, a nie będzie polegać na stosowaniu nauki Chrystusa w codziennym życiu, dopóty tak zwani chrześcijanie w zachodnim świecie nie staną się Jego uczniami i nie będą potrafili stworzyć prawdziwie chrześcijańskiej cywilizacji.

Chrystus powiedział: *Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali.* Stoi to w tak jaskrawej sprzeczności z kulturą państw zwanych chrześcijańskimi, że każdy człowiek Wschodu, który zaczął rozwijać swój zmysł logiki i jest otwarty na nowe bodźce, może powiedzieć: „Zachowajcie wasze chrześcijaństwo dla siebie, ono nie przynosi nic dobrego. Dajcie nam waszą naukę i technikę, a my sami stworzymy nowoczesne społeczeństwo”.

### **Wszystkie narody świata błogosławione będą ziarnem posianym przez Chrystusa**

Ludy Zachodu zaprzęgają siły natury do pracy na swoją korzyść, jednak wykorzystują je także do produkcji bomb i arsenałów niszczycielskiej broni, by występować przeciwko ludom Wschodu i przeciw sobie nawzajem. Kraje Zachodu są pustoszone przez wszystkie możliwe rodzaje wojen, kryzysów i konfliktów. Tak więc ludom Zachodu potrzebna jest nauka Chrystusa w stopniu nie mniejszym niż ludom Wschodu.

Ludzkość – zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie – doświadcza upadku starej cywilizacji. Była ona zbudowana na zamierających obecnie podstawach religijnych i teraz zostaje wyparta przez materializm. To właśnie materializm jest pierwszym, prymitywnym stadium płodu rodzącej się nowej cywilizacji, która w przyszłości obejmie swoim zasięgiem całą kulę ziemską. Nowa cywilizacja stanie się urzeczywistnieniem prastarych prorocत्व *o nowym niebie i nowej ziemi i o jednej owczarni i jednym pasterzu.* Spełni się przepowiednia, że ziarnem, które posiał Chrystus, *błogosławione będą ludy całej Ziemi.* Nie nastąpi to przez chrzest wodą czy poprzez religijne dogmaty i sakramenty, ale – jak

przepowiedział Chrystus – przez chrzest Duchem Świętym(8).

### **Kosmiczna nauka, czyli nauka duchowa, jest nauką zarówno o fizycznych, jak i o duchowych prawach natury**

Przesłanie, jakie niesie Duch Święty, tożsamy z kosmiczną, czyli duchową nauką, zostanie z czasem zrozumiane zarówno przez ludy Wschodu, jak i Zachodu. Ale nie jako katecheza, w którą trzeba uwierzyć, aby dostąpić zbawienia, ale jako realna nauka zarówno o fizycznych, jak i o duchowych prawach natury. Dzięki nauce duchowej ludy Wschodu opanują sztukę łączenia swojego duchowego podejścia do życia z praktyczną zaradnością potrzebną na co dzień. Kierując się logiką rozwiniętą dzięki nauce duchowej, nabędą umiejętności przekształcania materialnego świata tak, by służył ogółowi. Natomiast ludy Zachodu dzięki nauce duchowej zrozumieją, że chrześcijaństwo to nie wiara w dogmaty, rytuały i sakramenty, nie modlitwa o łaskę boską, ale wzorowanie się w codziennym życiu na osobowości Chrystusa, co w praktyce oznacza służenie innym istotom dobrym uczynkiem. W kontekście nowoczesnego świata, w którym żyjemy, oznacza to wykorzystanie wysoko rozwiniętych umiejętności twórczych, jakie zdobędziemy z czasem, w celu stworzenia nowej cywilizacji. Cywilizacja ta w każdym swoim aspekcie będzie się opierać na współpracy pomiędzy ludźmi mieszkającymi na Ziemi.

Po utworzeniu nowej cywilizacji ludy Wschodu i Zachodu zrozumieją, że chociaż w modlitwach do Opatrzności mówią: Bóg, Ojciec, Allah albo Brahma, to są to tylko różne imiona tego samego Boga, w którym my wszyscy *żyjemy, poruszamy się i jesteśmy,* a którego Duch Święty, czyli boska, komiczna świadomość, przenika cały Wszechświat. □

Tytuł oryginału: „Doeende kulturfactorer”. Na podstawie wykładu wygłoszonego w 1952 roku. Publikacja w biuletynie „Kosmos” nr 1/87. Przekład: Tadeusz Hynek. © Martinus Instituut 1981.

---

### **Przypisy tłumacza**

(1) Pogląd ten został wyjaśniony w artykule „O świadomości kosmicznej”.

(2) Oswobodziciele świata to istoty, które swoim przesłaniem duchowym oswobadzały ludzkość z wojen i tym podobnych cierpień. Jako przykład można wymienić między innymi Konfucjusza, Buddę, Jezusa Chrystusa. Z najważniejszych przesłań, których celem było oswobodzenie człowieka z walki o byt, można wymienić: „Czego sam nie pragniesz, nie czyń drugiemu”, znane także jako przysłowie: „Nie czyń drugiemu,

co tobie niemiłe” (Konfucjusz); „Unikajcie negatywnych działań, bo przynoszą one negatywne skutki; róbcie to, co właściwe i pozytywne, a uzyskacie pozytywne rezultaty”, znane także jako prawo karmy (Budda); *Schowaj miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną* oraz *Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają* (Jezus Chrystus).

(3) Człowiek, który zamierza rozwijać się duchowo w samotności, jest w podobnej sytuacji, co piłkarz trenujący strzelanie goli na pustym boisku. Nietrudno mu trafić za każdym razem do pustej bramki i wynieść z tego przekonanie o swojej doskonałości. Jednakże, gdy między słupkami pojawi się bramkarz, a na boisku obrońcy i w końcu sędzia, świetne samopoczucie może okazać się mylne. Wiadomo, że żaden piłkarz nie szkoli swoich umiejętności w odosobnieniu od innych zawodników, a dziwnym trafem decydują się na to oddający się modlitwom eremici, jak również w pewnym sensie wszyscy duchowni. Taka izolacja nie służy niczemu dobremu. Wręcz przeciwnie: może nawet doprowadzić do manii wyższości.

(4) „Bellum omnium contra omnes” to słowa wypowiedziane przez angielskiego filozofa Thomasa Hobbesa, według którego człowiek wolny, kierujący się egoizmem, będzie prowadził walkę o przetrwanie, przez co świat ogarnie wojna wszystkich przeciw wszystkim.

(5) „Duch Święty” to nic innego jak wieczna prawda, wieczna absolutna wiedza o życiu i egzystencji. Nie jest ona obca człowiekowi, każdy ją w pewnym stopniu zna, gdyż wie, że dwa plus dwa to zawsze cztery oraz że złe uczynki są złe, bo powodują cierpienie i wyrzuty sumienia. Wiedza absolutna, wiedza kosmiczna odrzuca i religijne, i materialistyczne wyobrażenia o bycie i egzystencji, umożliwiając nam poznanie prawdy z poziomu percepcji ponadzmysłowej.

(6) Prawo karmy to prawo przyczynowo-skutkowe, dzięki któremu powracają do nas wszystkie uczynki, jakie popełniamy. Karma oznacza w sanskrycie wszelkie ludzkie działanie. Dobre myśli i uczynki wracają do nas jako dobro, podczas gdy złe myśli i uczynki wracają jako zło. Powrót uczynków następuje albo w tym samym wcieleniu, albo we wcieleniach następnych, zależnie od poziomu rozwoju danej istoty i od samych uczynków. W ten sposób w naszym wiecznym byciu nie może zaistnieć żadna niesprawiedliwość, gdyż sami jesteśmy odpowiedzialni za los, jaki nas spotyka. Błędnie uważa się, że prawo karmy jest pojęciem zapożyczonym z religii Wschodu. Tymczasem pojawiało się ono w różnych cywilizacjach i epokach. W zachodnim świecie znalazło wyraz w następujących sentencjach: *A co człowiek sieje, to i żąć będzie* oraz *Schowaj miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną*.

(7) Reinkarnacja jest zasadą, według której żywa istota po śmierci organizmu może wcielić się w nowy byt fizyczny. Egzystencja żywych istot trwa wiecznie. Po zakończeniu żywota w świecie materialnym następuje okres pobytu w światach duchowych, aby można było ponownie wejść w świat materialny, w którym następuje rozwój świadomości. Samo słowo reinkarnacja składa się z następujących członów: przedrostka „re-”, oznaczającego powtórzenie czegoś, oraz trzonu „inkarnacja”, co oznacza wcielenie. Dosłownie więc reinkarnacja oznacza powtórne wcielenie, czyli powrót istoty duchowej do życia w świecie materialnym.

(8) „Chrzest Duchem Świętym” to metafora jaką posłużył się Jezus, aby ludzie żyjący dwa tysiące lat temu mogli przyjąć Jego przesłanie, Jego naukę. Wg Martinusa nauka ta jest tożsama z nauką duchową. Przyjmujący chrzest człowiek otwiera się na poznanie natury świata z poziomu wiedzy ponadzmysłowej. Dzięki niej człowiek stopniowo będzie odkrywał tajemnicę bytu i doświadczał swojej tożsamości z Bogiem. W praktyce chrzest oznacza także sztukę przebaczenia. Martinus twierdzi, że akt przebaczenia to jedyny prawdziwy chrzest. Za każdym razem przebacząc winnym stajemy się bliżsi chrześcijańskiemu ideałowi i tym samym stajemy się lepszymi chrześcijaninami. Prawdziwy chrześcijanin nie krytykuje, i nie mści się z powodu niedoskonałych uczynków bliźniego, ale stara się mu przebaczyć, gdyż bliźni postępując *złe nie wie co czyni*.

